

Dyzma w mundurze... z Łopusznej



Bohaterem wtorkowych „Wiadomości” TVP był 60– letni Marek P. z Łopusznej, który przez lata podszywał się pod oficera Wojska Polskiego. W kupionym przez internet mundurze, fałszywy major pojawiał się na oficjalnych uroczystościach m.in. w 2013 r. na Pielgrzymce Strażackiej z Krzeptówek do Ludźmierza, gdzie podczas uroczystego apelu otrzymał z rąk posła RP, prezesa Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZOSP RP Edwarda Siarki Srebrny Medal za Zastugi dla Pożarnictwa. Jak podają reporterzy „Wiadomości” TVP 1, fałszywy oficer nie odmawiał też wzięcia łapówki. – Marek P. w zamian za łapówki miał proponować załatwienie w Armii wielu spraw. Od pracy po kompanie

honorowe. Poznawał i spotykał się też z prawdziwymi żołnierzami. Nikomu nie przyszło do głowy, że ma do czynienia z oszustem. W końcu został zatrzymany, czeka na koniec śledztwa i proces. Pieniądze, które zarobił, nie były wielkie. Policjantom przyznał się, że chodziło o coś zupełnie innego – słyszymy w reportażu TVP. Dokończenie ze str. 1– Robił karierę niczym filmowy Nikodem Dyżma. Zaczął pojawiać się na różnego rodzaju uroczystościach– państwowych, samorządowych. Tam podawał się za wysokiego rangą oficera Wojska Polskiego. Odwiedzał różnego rodzaju jednostki, straży pożarnej, Wojska Polskiego. Wszyscy odbierali go jako rzeczywistego majora, który ma znajomości w Warszawie, w województwie– mówi. Podinsp. Mariusz Ciarka, rzecznik małopolskiej policji. Podkreślić trzeba, że zdjęcia, o których mowa w materiale TVP pochodzą z naszej relacji uroczystej Pielgrzymki z Krzeptówek do Ludźmierza w 2013 r. Jak ustalili policjanci – poprzez udawanie żołnierza, mężczyzna chciał spełnić swoje marzenie – od dziecka chciał być wojskowym, ale nie był w wojsku „Major” wpadł, ponieważ założył czapkę o niewłaściwym wzorze. Zatrzymali go policjanci z Wydziału do Walki Korupcją krakowskiej komendy wojewódzkiej. Aby uwiarygodnić się potencjalnym klientom powoływał się na wpływy w kadrach kierowniczych m.in. wojska, żandarmerii czy straży pożarnej. Mężczyzna chcąc być jak najbardziej wiarygodnym zakupił kilka mundurów wojskowych, by później występować w nich na różnego rodzaju uroczystościach państwowych. Najczęściej był majorem Żandarmerii Wojskowej. Oszust systematycznie odwiedzał siedziby różnych służb mundurowych w całej Małopolsce, by w ten sposób zdobywać sympatię oficerów i sukcesywnie pozyskiwać wpływy – relacjonuje podinsp. Mariusz Ciarka.– Apogeum całej sytuacji i paradoksem było przyznanie fałszywemu majorowi odznaczenia za zasługi dla pożarnictwa, które wręczął osobiście jeden z małopolskich postów...

Policjanci zwalczający korupcję dowiedzieli się o mężczyźnie, który powołując się na wpływy w różnych instytucjach obiecał załatwienie spraw od przyznania kompanii honorowych w związku z uroczystościami po zakup po preferencyjnych cenach sprzętu czy uzyskanie pracy. Finalnie mężczyzna wpadł na tym, że podczas jednej z uroczystości państwowych założył nie regulaminowy element umundurowania– stary typ czapki wojskowej, co przykuło uwagę i wprowadziło w osłupienie prawdziwych funkcjonariuszy –mówi. –Śledczy podczas przeszukania mieszkania oszusta ujawnili atrapę broni palnej, odznaczenia, ordery, odznaki, legitymacje służbowe oraz różnego rodzaju mundury. Policjanci podczas przesłuchania mężczyzny ustalili, iż wszystkie rekwizyty zakupił na jednym z portali internetowych, a poprzez udawanie żołnierza chciał spełnić swoje marzenie – od dziecka chciał być wojskowym, ale nigdy nie był w wojsku. Fałszywy żandarm przyznał się do wszystkich postawionych przed nim czynów. Niemniej jednak policjanci podejrzewają, że w ten sposób mogło zostać oszukanych nawet kilkadziesiąt osób na terenie całej południowej Polski –mówi podinsp. Mariusz Ciarka. Jak zaznaczają funkcjonariusze– wzywani świadkowie i pokrzywdzeni są zdziwieni – dopiero podczas przesłuchania dowiadują się, że był to oszust.

TEKST I FOT. PIOTR DURAJ